

Zeznanie

Sadkiewicza Antoniego nr. 5.2.1881 r. w 24.
Modlinie kolejana zam. Mokotowska 8 m 5
o pobycie w obozach koncentracyjnych na terenie W.M.
gdańska i Niemiec od. 1.9.1939 do 2.4.1942.

W dniu 31 sierpnia 1939 r. wyjechałem pociągami pospiesznymi jako bagażowy P.K.P. do Turbowa do Gdyni. O 10 wieczorem przyjechałem do Gdyni. Ponieważ pociąg pospieszny został w Gdyni, wsiadłem w dniu 1 września 1939 do pociągu towarowego który jechał do W-wy. Między Kackem Wielkim i Ossowem pociąg został zatrzymany przez Niemców. Wyrzuchił pasażerów i służbę kolejową zabrano do Bischofsbergu, gdzie przebywałem tydzień, następnie do Senfahrewasser 10 dni. Następnie wyznaczono mnie na roboty polne & do gospodarstwa niemieckiego K. Terewa, stamtądem także przy pracy, po 2 tygodniach odesłano mnie do przez Westerplatte gdzie uprawiałem grunty, a następnie do obozu w Stuthofie (30 km od Gdyni, w lesie nad Baltykiem) w Stuthofie znalazłem się w dn. 4.1.1940. Przebywałem tam 8 miesięcy na t. zw. "Kwarantannie", było to oddzielone miejsce w obozie ogrodzone drutami, gdzie poddawano nas specjalnemu zeznaniu, robot oprócz porządkowych nie było. Trudno wszystko szczegółowo opisać. Podam przybliżenie kilku codziennych wydarzeń. Słowcy wspólnie z blokowymi Niemcami kryli naliżaniem spadali do baraku i stelażę zmuszali nas do wskakiwania i zeskakiwania na stopy i twórkę, następnie biegaliśmy naskoki baraków a ustawieni Niemcy bili nas kijami. Bicie i katowanie było na porządku dziennym biegaliśmy bez przerwy przez cały dzień. Kto remdlat brano go pod zimny prysznic, niezależnie od pogody. Wielu umierało już pod prysznicem, rentu chorowała na zapalenie płuc, durnie na naszym bloku umierało po kilkunastu ludzi, nie licząc tych którzy chorowali i byli zabici, do "Kwarantanny" skąd nie wracali. Znacznie się specjalnie nam blokowi szlach Manteł, podobno były policjant, polski bratowali się podwórka. Kamienie musieliśmy nosić ciężkim wśród ustawicznego bicia. Dostawaliśmy durnie na obiad 3/4 litra zupy z brukiem bez chleba, na śniadanie kawałek bez chrustu bez chleba, na kolację "Kawałek z kawałkiem chleba". Po osiemnastu miesiącach, kwarantannę przeniesiono mnie do obozu, pracowałem przy budowie drogi i robotach polnych. W jesieni 1940 r. przewieziono mnie z partią więźniów do Dachau. W Dachau pracowałem przy budowie drogi, na plantacjach ziem. Traktowanie było takie samo, bicie i popechanie kijem. Kiedyś na plantacjach nie zabrano brukiem z grodu, znalazłem się przy mnie. Musiałem z miejsca pracy iść do roboty do obozu. Za kawałek przypięzono mnie do specjalnego stajni. Słowcy wymieni mi kawałek chleba i piętami obitymi skórą. Bicie także przecinano skórą i młotem do kości. Dostawałem 10 kijów ponieważ nie mogłem wstać o wtasnych siłach, było mnie

po głowie i rzy i plecach. Po operacji musiał Karidy
zrobić kilkanaście przystawo, podrywano mu plecy
i musiał wstąpić do roboty. Choroba ciągle
na wrody, na zakurzenie krwi, odmocnienie sobie
obie uszy. Byłem w szpitalu więziennym jakiś czas
Byłem tam świadkiem jak lecono chorych.
~~Widziałem jak chorą wlewali lekane~~
Sanitariumie niemieccy rekrutując się z więźniów - kopyni
nalistów ciężko chorych stawiali pod prysznic i
wlewali im wiadrem wody do ust. Ciężko chorych
wynosono do komór gazowych. W Dachau w
ostatnich miesiącach pobytu stamano mi 3 łoża
Byłem chory i usiłowałem zostać na sali. Błaskowy
mnie to zamazał i skatował mnie w skroplinny
sposób Tamiż zebra. Wskutek starań mojej żony
która zebrała wszystkie dokumenty stwierdzające
że byłem kaleką i ~~z względu~~ wzięto
mnie w dn. 7.3.42 r. Byłem jednak tak ciężko
chory że opuścić obóz mogłem dopiero 2 kwietnia
1942 r. Przed wyjściem musiałem ~~stać~~ dać
przezwyciężenie że nic nie powiem nikomu o
tym jakie było traktowanie i tryb życia w obozie
Zwleczono mnie pod warunkiem, że zgłoszę się
do pracy na Kolei. Wstąpiłem do Warszawy
w kwietniu 1942 r. Zresztą zgodnie z prawdą
przed podpisaniem ~~prezenta~~

Antoni Sadkiewicz
nr S. 12118

omówione : skuszone :
w wersji form : "widziałem ... lekane"
"w. 1942" "i z względu"
"w. 20 rpn." "2002."

W. wa Mokotowska 8 m 5 Jodkiewicz Antoni

dn. 4. IV. 1945
protokół
mgr. B. B. B.